

Arabia Saudyjska nie wyklucza interwencji w Syrii

3 października 2015

„Samoloty Su-34 Sił Powietrznych Rosji w Syrii zniszczyły punkt dowodzenia i obóz treningowy bojowników Państwa Islamskiego” – oświadczył rzecznik Ministerstwa Obrony Rosji generał Igor Konaszenkow. „1 października samoloty Su-34 przeprowadziły naloty na obóz szkoleniowy ISIL w pobliżu miejscowości Madan-Jadid i zamaskowany punkt dowodzenia niedaleko Caserta-Faraj na południowym zachodzie od miasta Ar-Rakka” – powiedział rzecznik. W wyniku nalotów punkt dowodzenia bojowników Państwa Islamskiego w prowincji Idlib został wyłączony z użytku, a infrastruktura obozu treningowego terrorystów całkowicie zniszczona.

Z lotniska Hmeymim w nocy dziesięć razy wylatywały samoloty. Przeprowadzono ataki punktowe na 7 obiektów Państwa Islamskiego. „Rosyjskie Su-32 przeprowadziły punktowe ataki z wysokości ponad 5 tysięcy metrów. Pokładowe urządzenia celowniczo-nawigacyjne tych samolotów umożliwiają trafienie w każdy obiekt naziemny z absolutną precyzją” – powiedział dziennikarzom rzecznik Ministerstwa Obrony Rosji. Jego zdaniem potwierdziło się to podczas wypełniania zadania bojowego likwidacji infrastruktury Państwa Islamskiego w pobliżu miasta Ar-Rakka. „Dzięki samolotom Su-34 rosyjskie siły powietrzne mogą przeprowadzać ataki lotnicze na obiekty terrorystów z Państwa Islamskiego na całym terytorium Syrii” – oświadczył.

Rosja od środy przeprowadza ataki punktowe na obiekty Państwa Islamskiego w Syrii. Według danych Ministerstwa Obrony, w ciągu dwóch dni rosyjskie siły powietrzne zniszczyły fabrykę materiałów wybuchowych, punkt dowodzenia ISIL w pobliżu Dar-Taazza w prowincji Aleppo, magazyn amunicji. W sumie 10 celów. Zostały one wybrane na podstawie danych wywiadowczych Rosji i

Syrii, w tym wywiadu powietrznego. Ambasador Syrii w Rosji Riyad Haddad wcześniej potwierdził, że bombardowano właśnie terrorystyczne ugrupowania zbrojne, a nie opozycję lub cywilów. Według ambasadora, syryjska armia posiada dokładne współrzędne terrorystów. „Celem rosyjskich sił powietrznych jest zniszczenie infrastruktury Państwa Islamskiego. Wszystkie operacje lądowe przeprowadza syryjska armia” – poinformował RIA Novosti przedstawiciel Sił Powietrzno-Kosmicznych.

Szef Republiki Czecheńskiej Ramzan Kadyrow oświadczył na antenie Radia RSN (Russkaja Służba Nowosti), że jest gotów wysłać do Syrii piechotę do walki z Państwem Islamskim. „Ja, jako muzułmanin, jako Czecheniec, jako rosyjski patriota oświadczam, że w 1999 roku, kiedy republika była opanowana przez tych Szajtanów (w islamie jedno z imion Szatana – przyp. red.), którzy są i dziś, zaprzysięgliśmy na Koran: całe swoje życie będziemy walczyć przeciwko nim (terrorystom), gdziekolwiek by się oni nie znajdowali. Nie tyle mówię, co proszę, by pozwolono nam pojechać tam i uczestniczyć w tych operacjach specjalnych” – powiedział Kadyrow. Szef Czechenii dodał, że decyzję powinien podjąć Naczelny Dowódca Sił Zbrojnych, ale czecheńscy wojskowi są gotowi do udziału w działaniach zbrojnych. Pod koniec lipca Kadyrow zaproponował, by pozbawiano rosyjskiego obywatelstwa tych, którzy wyjechali walczyć w szeregach Państwa Islamskiego i innych organizacjach terrorystycznych.

W piątek MSZ Turcji opublikowało wspólne oświadczenie rządów Francji, Niemiec, Kataru, Arabii Saudyjskiej, Turcji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych z apelem do Rosji, by „przestała atakować syryjską opozycję oraz cywilów i skoncentrowała swoje wysiłki na walce z Państwem Islamskim”.

Saudyjski minister spraw zagranicznych Adel al-Jubeir nie wykluczył, iż w przypadku braku politycznego rozwiązania konfliktu w Syrii, konieczne będzie przeprowadzenie operacji wojskowej przeciwko prezydentowi Baszarowi al-Assadowi. Al-

Jubeir mówił w siedzibie ONZ w Nowym Jorku, że militarna opcja rozwiązania trwającego już ponad cztery lata kryzysu byłaby destrukcyjna, lecz to od syryjskiego prezydenta Baszara al-Assada zależy czy zacznie on realizować wytyczne kilku państw przedstawione w 2012 r. Zgodnie z tym planem prezydent Syrii powinien ustąpić ze stanowiska, a władzę miałyby wówczas przejąć rząd tymczasowy. Przedstawiciel Arabii Saudyjskiej potwierdził jednocześnie poparcie swojego kraju dla syryjskiej opozycji w postaci Wolnej Armii Syryjskiej oraz umiarkowanych grup przeciwników prezydenta al-Assada. Al-Jubeir skrytykował jednocześnie poparcie Iranu dla syryjskiej głowy państwa, nie widząc też możliwości rozwiązania konfliktu bez wycofania z Syrii oddziałów libańskiego Hezbollahu.

Kiedy rosyjskie siły zbrojne cały czas kontynuują naloty na pozycje wahabitów w Syrii, Stany Zjednoczone protestują przeciwko bombardowaniu obozów AL Kaidy nazywane w zachodniej propagandzie „umiarkowaną opozycją syryjską”. Nasze media straszą też, że teraz wojna w Syrii może potrwać nawet dekadę, ale przy takim wsparciu dla armii syryjskiej jakie zapewniają Rosjanie i Iran, który wkracza nieoficjalnie z interwencją lądową wraz z libańskim Hezbollahem – śmiertelnym wrogiem Izraela – wojna może się rozlać w całym regionie Bliskiego Wschodu.

Rozpoczęło się już starcie propagandowe i media rosyjskojęzyczne podkreślają precyzję ataków, a zachodnie epatują ciałami zabitych dzieci. Cały czas są też implementowane głupstwa w rodzaju „umiarkowanej syryjskiej opozycji”. To właśnie pompowanie przez Zachód pieniędzy i broni w lokalny odłam AL Kaidy zwany AL Nusra było jedną z głównych przyczyn dla których ta wojna cały czas trwa. Amerykanie skarżą się, że przecież ich CIA szkoli tych ludzi w celu obalenia Assada więc wyrażają zdumienie, że Rosja ich bombarduje?

Zdumiewa też ogromna hipokryzja zachodnich mediów, które nie

rozdzierają szaty gdy Turcja zamiast bombardować Państwo Islamskie, co oficjalnie ogłoszono, zaczęła bombardować Kurdów walczących z tym islamskim potworem. Teraz te same media nagle rozdzierają szaty po rosyjskich atakach. Wieszczą też armii rosyjskiej konflikt taki jak w Afganistanie. Może decyzji wiedzą co mówią wszak futrowaniem dolarami i bronią mudżahedinów stworzono Al-Kaidę w imię walki z którą potem walczyli bohatersko amerykańscy żołnierze.

Przynajmniej dwukrotnie wojska Assada były bliskie pokonania dżihadystów, ale wspieranie ich przez Turcję i tak zwany Zachód na nowo zaogniało konflikt. Chyba tylko zupełnie zaciężeni propagandą ludzie nie widzą tego, że Stanom Zjednoczonym i ich poplecchnikom nie chodzi bynajmniej o zakończenie krwawej wojny w Syrii. Ich głównym celem, czego nawet nie ukrywają, jest zastąpienie reżimu szyickiego w Syrii, kontrolowanym przez Arabię Saudyjską reżimem sunnickim.

Zapewne w najbliższych dniach usłyszymy jeszcze wiele opowieści o biednych bojownikach tzw. Wolnej Armii Syryjskiej i innych wahabitach nazywanych „umiarkowaną opozycją”. W rzeczywistości wszystkie te grupy terrorystyczne włącznie z ISIL robią robotę nietypowej armii inwazyjnej. Rosja, Iran i Chiny wspierając realnie Assada dają wyraźny sygnał państwom zachodnim, Izraelowi i rodowi Saudów, że awantura w Syrii musi się skończyć na obronieniu legalnie rządzącej władzy. Alternatywą jest III wojna światowa w fazie dużo bardziej niszczycielskiego starcia mocarstw.

Źródła: pl.SputnikNews.com (1-5), Autonom.pl (6), ZmianyNaZiemi.pl (7-11)

Kompilacja 7 wiadomości: WolneMedia.net